

## Solarium, siłownia, ...a konfesjonał?

Kiedy odprowadzałem zmarłą na cmentarz, moją uwagę przykuła oferta pod kryptonimem solarium. Coraz częściej, tu i ówdzie można zobaczyć także reklamy siłowni, salonu fryzjerskiego, masażu...

Pochwała ludzkiego ciała godna jest religijnej refleksji. Przyjście Jezusa Chrystusa wiązało się z wywyższeniem ludzkiej natury. Liczne uzdrowienia, a także nauczanie Bożego Syna, nie eksponowały sfer, lecz rozkładały swoje siły na całej osobie, zarówno jej wymiarze duchowym, jak i cielesnym. Dopelnieniem zaś Bożego planu było ukrzyżowanie! Wtedy właśnie wstyd i cierpienie połączyły się jak dwie belki, do których zostało przybite ciało Jezusa.

Ostatecznie – na krzyżu, Jezus wyjawiał światu cel swojego przyjścia: *zbawienie tego, co zginęło*. Kiedy Rzymianie wymyślili ukrzyżowanie jako metodę karania, nie tyle chodziło im o torturowanie skazańca, co o wzbudzenie w nim wstydu i upokorzenie. Chcieli ukazać skazańca jako obiekt wzdargy i potępienie ze strony tłumu do tego stopnia, że niemal nie można go było nazwać człowiekiem. Tymczasem pochwała ciała wyrażała się w pielęgnacji, przesiadywaniu w łaźniach (ówczesnych salonach odnowy biologicznej!), olimpiadach itp.

Jezus Chrystus poprzez ukrzyżowanie próbował dokonać zmiany w mentalności. Według Bożej logiki pochwała ciała nie wyraża się w przesadnym jego ubóstwianiu i dogadzaniu, ale w upokarzaniu i podejmowaniu cierpienia z miłości do Boga-Ojca (jako pełnienie Bożej woli), a także z miłości do człowieka (jako przyjęcie na siebie ludzkiej słabości).

Z tego wynika, że Chrystus nie jest znowu przez współczesnych dostatecznie rozumiany. W solariach codziennie *piecyki prawie się zajeżdżają*, a w konfesjonałach ogień miłości przebaczącej najwyżej dwa razy dziennie przetapia *na złoto to, co zginęło*. Do prawdziwie odnowionych należą nieliczni.

*Oto teraz czas upragniony, oto teraz dzień zbawienia* (2 Kor 6,2). Święty Paweł podtrzymuje nadzieję, że ziarno modlitw o nawrócenie człowieka, może tym razem przyniesie upragnione plony. Liczne formy pokuty chrześcijańskiej (post, modlitwa, jałmużna, praktykowanie miłości, wprowadzanie pokoju, troska o zbawienie innych)

dla jednych będą wyraźnym drogowskazem na drodze do duchowego wzrastania, zaś dla drugich – *inaczej rozumiejących pochwałę ciała* – będą kojarzone z ciemnotą, wrogością wobec tego, co przyjemne.

Uzdrowienie z wpływów Złego, z wysokości krzyża, obiecanie zostało wszystkim. Choć po ludzku sądząc, Dobro znajduje się w sercach mniejszości, to jednak isierka nadziei chrześcijańskiej wystarczy, by podtrzymywać w *nawróconym* sensie nieustannego poddawania Bożym wpływom siebie i innych.